



## **Zagłada Żydów. Studia i Materiały**

Holocaust Studies and Materials

**VOL. 15 (2019)**

**ISSN:** 1895-247X

**eISSN:** 2657-3571

**DOI:** 10.32927

**WWW:** [www.zagladazydow.pl](http://www.zagladazydow.pl)

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN  
Polish Center for Holocaust Research

***Jedynie bramy łez nie zamknęły się przed nami". Bóg i Zagłada w listach lubelskiego rabina Hersza Majlecha Talmuda***

***Only the gates of tears have not closed before us. " God and the Holocaust in the letters of Lublin rabbi Hersz Majlech Talmud***

**Adam Kopciowski**

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Instytut Kulturoznawstwa

[adam.kopciowski@umcs.pl](mailto:adam.kopciowski@umcs.pl)

**ORCID:** <https://orcid.org/0000-0002-9703-5677>

**DOI:** <https://doi.org/10.32927/ZZSiM.2020.15.6>

**Strony/Pages:** 91-113



*Adam Kopciowski*

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Instytut Kulturoznawstwa  
orcid.org/0000-0002-9703-5677  
adam.kopciowski@umcs.pl

## **„Jedynie bramy łez nie zamknęły się przed nami”. Bóg i Zagłada w listach lubelskiego rabina Hersza Majlecha Talmuda**

### **Streszczenie**

Hersz Majlech Talmud był ostatnim lubelskim rabinem, sprawującym ten urząd w latach 1936–1942. Głównym celem niniejszego artykułu jest przybliżenie jego biografii oraz prezentacja i analiza treści dwóch listów napisanych przez niego w getcie wtórnym na Majdanie Tatarskim w Lublinie w lipcu i październiku 1942 r., czyli tuż przed ostateczną likwidacją getta. Oba teksty stanowią wyjątkowe świadectwo teologicznych i egzystencjalnych zmagani Talmuda w obliczu rozgrywającego się na jego oczach dramatu Zagłady, a jednym z podstawowych wątków w nich poruszanych jest miejsce i rola Boga w tym procesie. Charakterystyka poglądów lubelskiego rabina została uzupełniona o kontekst historyczny (oparty na relacjach i wspomnieniach świadków obraz życia codziennego w getcie na Majdanie Tatarskim) oraz filozoficzny (związała konfrontacja teologicznych rozważań Talmuda z koncepcjami kilku innych wywodzących się z kręgów religijnych pisarzy i myślicieli żydowskich tworzących zarówno w okresie wojny, jak i po jej zakończeniu).

### **Słowa kluczowe**

Hersz Majlech Talmud, Lublin, Zagłada, teologia, teodycea

### **Abstract**

The last rabbi of Lublin, Hersz Majlech Talmud, held that position during 1936–1942. The main objective of this article is to tell his biography and present and analyze two letters he wrote in the rump ghetto at Majdan Tatarski in Lublin in July and October 1942, that is, shortly before the final liquidation of the ghetto. Both these texts constitute a unique testimony to the theological and existential dilemmas troubling Talmud in the face of the Holocaust drama unfolding before his eyes, with the place and role of God in that process being one of their basic threads discussed in those letters. The characteristic of the Lublin rabbi's opinions has been supplemented with the historical context (a description of the everyday life in the ghetto at Majdan Tatarski based on witness testimonies and recollections) and the philosophical context (a brief juxtaposition of Talmud's theological reflections with conceptions of several other Jewish writers and thinkers originating from the religious circles who wrote both during the war after its end).

### **Key words**

Hersz Majlech Talmud, Lublin, Holocaust, theology, theodicy

W spuściźnie aktowej lubelskiego Judenratu przechowywanej w Archiwum Państwowym w Lublinie zachowały się dwa niezwykle dokumenty – spisane na maszynie w języku hebrajskim listy autorstwa miejscowego rabina Hersza Majlecha Talmuda<sup>1</sup>. Pierwszy z nich datowany jest na 3. dzień czytania paraszy *Ekew* 5702 r. (28 lipca 1942 r.), drugi – niedatowany – powstał niespełna trzy miesiące później, niedługo po obchodach święta Szmini Aceret, które w tamtym roku przypadało 3 października. Oba nie są zbyt obszerne i liczą zaledwie kilka stron dość jednak zagęszczonego tekstu. Napisano je na Majdanie Tatarskim, w getcie wtórnym w Lublinie usytuowanym na dalekich przedmieściach miasta.

Głównym celem, jaki sobie stawiam, jest prezentacja i analiza treści tych pism, stanowiących wyjątkowe świadectwo teologicznych i egzystencjalnych zmagañ lubelskiego rabina w obliczu rozgrywającego się na jego oczach dramatu Zagłady. Prezentując ich tematykę, oparłem się przede wszystkim na artykule Gershona Greenberga, który jako pierwszy zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie korespondencji Talmuda oraz opisał jej zawartość<sup>2</sup>. Narrację Greenberga uzupełniłem o szerszy kontekst biograficzny (przedwojenna i okupacyjna działalność Talmuda) oraz o tło historyczne i filozoficzne, przywołując m.in. relacje żydowskich świadków Zagłady z Lublina, a także w zwięzły sposób konfrontując religijne koncepcje Talmuda z poglądami kilku innych pisarzy i myślicieli żydowskich tworzących zarówno w okresie wojny, jak i po jej zakończeniu.

Hersz (Cwi) Majlech (Elimelech) Talmud urodził się 11 czerwca 1912 r. w Głogowie Małopolskim w ortodoksyjnej rodzinie Izraela Lejba i Rywki (Reginy) z domu Birnfeld<sup>3</sup>. W 1929 r., rok przed otwarciem Jesziwy Mędrców Lublina, przystąpił do pierwszych w historii tej uczelni egzaminów wstępnych i – jak w 1936 r. relacjonowała gazeta „Lubliner Tugblat” – olśnił egzaminatorów swoją szeroką i dogłębną znajomością Talmudu. Wedle tego dziennika, zachwycony młodym kandydatem na studia twórca i rektor jesziwy Majer Szapiro poświęcił mu cały akapit w zamieszczonym w lokalnej prasie sprawozdaniu z przebiegu rekrutacji. Podkreślił tam jego szczególne zdolności, dodając, że zna on „na pamięć i na wrywyki” pięćset kart Gemary wraz z komentarzami (warunkiem przyjęcia była znajomość dwustu kart)<sup>4</sup>.

Talmud rozpoczął naukę w Jesziwie Mędrców Lublina w 1930 r. (z pierwszym rocznikiem) i studiował w niej przez cztery lata. Po pomyślnym zdaniu egzaminów końcowych wrócił do rodzinnego Głogowa. We wrześniu 1935 r., po śmierci lubelskiego podrabina Szymona Wizenberga, zarząd miejscowej gmi-

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej AP Lublin), Rada Żydowska w Lublinie 1939–1942 (dalej RŻL), sygn. 32, k. 332–337.

<sup>2</sup> Gershon Greenberg, *The Theological Letters of Rabbi Talmud of Lublin (Summer–Fall 1942)* [w:] *Ghettos 1939–1945. New Research and Perspectives on Definition, Daily Life and Survival*, Washington, DC: United States Holocaust Memorial Museum, 2005, s. 113–127.

<sup>3</sup> AP Lublin, Urząd Wojewódzki Lubelski 1919–1939 (dalej UWL), Wydział Społeczno-Polityczny (dalej WSP), sygn. 749, s. 39.

<sup>4</sup> *Ha-row r. Cwi Elimelech Talmud*, „Lubliner Tugblat”, 17 I 1936, nr 15.

ny żydowskiej ogłosił konkurs na zwolnione w ten sposób stanowisko. Talmud znalazł się wśród piętnastu zarejestrowanych kandydatów spełniających wymagane kryteria. Dość szybko został faworytem wyborów, głównie dzięki zaręczynom w listopadzie 1935 r. z córką zmarłego podrabina Esterą Witłą Wizenberg (starszą od niego o pięć lat), które zjednały mu poparcie ze strony środowisk ortodoksyjnych sprawujących kierownicze funkcje w gminie i stanowiących większość w jej zarządzie i radzie<sup>5</sup>. Według „Lubliner Tugblat”, pomiędzy Talmudem a frakcją ortodoksyjną w Gminie doszło do nieformalnej umowy, zgodnie z którą 60 procent jego przyszłej pensji miało trafiać do niego, reszta zaś do dzieci zmarłego Wizenberga<sup>6</sup>. Talmud musiał mieć rzeczywiście silne poparcie gminnych notabli, skoro pod koniec listopada 1935 r. (czyli półtora miesiąca przed datą wyborów) – w skierowanej do Urzędu Wojewódzkiego prośbie o przyspieszenie wymaganego do sprawowania funkcji rabina egzaminu z języka polskiego i wyznaczenie go na 2 grudnia (gdyż „specjalnie w tym celu przyjechał do Lublina”<sup>7</sup>) – pisał wprost, że szykuje się do objęcia tego stanowiska. Przychylnono się do jego prośby, a Talmud zdał egzamin na ocenę dobrą. 12 stycznia 1936 r. Rada Gminy w dwunastoosobowym składzie przeprowadziła elekcję, w czasie której Talmud uzyskał dziesięć głosów, a pozostałe dwie karty oddano puste. Według sprawozdania wojewody, wszystkie kręgi miejscowego społeczeństwa żydowskiego przyjęły ten wybór z zadowoleniem i nikt go nie oprotestował. 25 maja 1936 r. nowy rabin został zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego<sup>8</sup>.

Wcześniej, 28 lutego tego roku, Talmud wywiązał się z umowy i poślubił córkę Wizenberga<sup>9</sup>. Zamieszkali w dawnym domu teścia przy ul. Lubartowskiej 10. W kwietniu 1938 r. urodził im się pierwszy syn, który jednak zmarł jeszcze tego samego dnia<sup>10</sup>. Kolejny syn – nazwany zapewne na cześć dziadka Szymon – przyszedł na świat 7 września 1940 r.<sup>11</sup>. Nowo wybrany rabin był tak mocno kojarzony ze zmarłym teściem, że w niektórych dokumentach gminy jego nazwisko zapisywano wręcz jako Wizenberg-Talmud<sup>12</sup>. Wszystko wskazuje także na to, że

---

<sup>5</sup> *Der kehile-rat welt hajnt a mojre-hojre*, „Lubliner Tugblat”, 12 I 1936, nr 10; Aron Lejb Betman, *Szuln un bejsmedreszim in Lublin [w:] Dos buch fun Lublin*, red. Mordechaj Lerman, Mordechaj Litwin, Paris: Parizer Komitet fun Szafn a Monografie wegn jidiszn jiszew in Lublin, 1952, s. 183.

<sup>6</sup> *Kehile-rat gewelt a mojre-hojre*, „Lubliner Tugblat”, 14 I 1936, nr 12.

<sup>7</sup> AP Lublin, UWL, WSP, sygn. 749, s. 40.

<sup>8</sup> *Ibidem*, sygn. 741, s. 50–51, 58, 60.

<sup>9</sup> Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Lublinie (dalej AUSC Lublin), Duplikaty akt urodzenia, ślubów i zejścia osób wyznania mojżeszowego gm. Lublin za rok 1936, s. 415, akt 65.

<sup>10</sup> *Ibidem*, Duplikaty akt urodzenia, ślubów i zejścia osób wyznania mojżeszowego gm. Lublin za rok 1938, s. 101, akt 201.

<sup>11</sup> *Ibidem*, Duplikaty akt urodzenia, ślubów i zejścia osób wyznania mojżeszowego gm. Lublin za rok 1940, s. 98, akt 491.

<sup>12</sup> AP Lublin, RZL, sygn. 36, k. 75.

dotrzymał on warunków finansowych porozumienia z rodziną Wizenbergów, a część jego poborów (ustalonych w 1936 r. na 375 zł miesięcznie) trafiała do dzieci zmarłego teścia. Taki stan utrzymywał się przez rok. Latem 1937 r. Talmud niespodziewanie postanowił zmienić niekorzystny dla niego układ i udał się z wizytą do miejscowego starosty z prośbą, by wpłynął na władze gminy żydowskiej i wymógł na niej obniżenie procentu przekazywanego dla rodziny Wizenbergów przy jednoczesnym podniesieniu (o 75 zł) jego zasadniczego wynagrodzenia. Niespodziewana interwencja w starostwie wywołała konsternację wśród członków zarządu i rady lubelskiej gminy żydowskiej, a sprawa podwyższenia pensji rabina stała się obiektem gorących dyskusji na kilku kolejnych posiedzeniach tych organów (wnioskowi Talmuda sprzeciwiali się głównie przedstawiciele frakcji bundowskiej). Niestety, wobec braku źródeł nie wiadomo, jakim ostatecznie rezultatem spór ten się zakończył<sup>13</sup>.

Obejmując swoją funkcję, Talmud wszedł w skład pięcioosobowego rabina-tu, w którym zasiadali także: Josef Mendel Przysucha, Lejzor Ezra Kirszenbaum, Abram Josef Szlingenbaum oraz Izrael Hersz Finkelman. Kilka lat wcześniej (w 1933 r.) zmarł główny rabin miasta Majer Szapira, po którym stanowisko to pozostawało nieobsadzone, a zadania z nim związane wypełniali Przysucha i Talmud (trzej pozostali rabini sprawowali swoje urzędy na lubelskich przedmieściach: Kalinowszczyźnie, Piaskach i Wieniawie)<sup>14</sup>. Do obowiązków Talmuda należało m.in. prowadzenie nabożeństw w dni świąt państwowych i wygłaszanie w ich trakcie okolicznościowych kazań. Niektóre z tych przesyconych patriotyzmem przemówień (jak chociażby mowy z okazji świąt 11 Listopada 1938 r. i 3 Maja 1939 r.) drukował „Lubliner Tuglat”<sup>15</sup>. Ponadto rabin prowadził kursy przygotowawcze dla kandydatów na studentów Jesziwy Mędrców Lublina. Jeden z kursów, prowadzony w Przemyślu, przekształcił się w jesziwę „Drzewo Życia”, a Talmud znalazł się w gronie jej wykładowców<sup>16</sup>.

Kilka dni po zajęciu Lublina przez wojska niemieckie lubelski rabin stał się jedną z pierwszych ofiar prześladowań ze strony okupanta. Jak wspomina Mina

<sup>13</sup> *Szturm in kehile-rat culib der handlung fun ha-row Talmud*, „Lubliner Tuglat”, 2 VII 1937, nr 153; *Budżet-debate in kehile-rat*, „Lubliner Tuglat”, 25 VII 1937, nr 172; *A brief fun ha-row Talmud cum kehile-rat*, „Lubliner Tuglat”, 6 VIII 1937, nr 183.

<sup>14</sup> Nachman Szemen, *Lublin; sztot fun tojre, rabones un chasides*, Toronto: Gerszon Pomer-nac Esej-Bibliotek, 1951, s. 105; Awrum Zitman, *Lublin cwiszn di cwej welt milchomes*, „Dos Jidisze Wort. Chojdesz-Zurnal Gewidmet Problemen fun Tojre-Judentum” 1982, nr 234, s. 46; Robert Kuwałek, *Urzędowi rabini lubelskiego Okręgu Bożnicznego 1821–1939 (Przyczynek do dziejów Gminy Żydowskiej w Lublinie)* [w:] *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, red. Tadeusz Radzik, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1995, s. 63–65.

<sup>15</sup> *Fajerleche rede fun ha-row Talmud gehalten in Maharszal-szul dem 11-ten listopad*, „Lubliner Tuglat”, 14 XI 1938, nr 261; *Rede fun ha-row Talmud in Maharszalszul dem 3 maj*, „Lubliner Tuglat”, 5 V 1939, nr 104.

<sup>16</sup> Konrad Zieliński, Nina Zielińska, *Jeszywas Chachmej Lublin. Uczelnia Mędrców Lublina*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2003, s. 165–166.

Halbersztadt-Kapłan, jej ojciec Szloma Halbersztadt (sekretarz Jesziwy Mędrców Lubina i przewodniczący zarządu miejscowej gminy żydowskiej) wraz z Talmudem zostali wyciągnięci ze swych domów i pędzeni przez niemieckich żołdaków, biegli ul. Lubartowską w kierunku lubelskiej jesziwy: „bez czapek, spoceni, gnali środkiem ulicy i padali pod wpływem silnych uderzeń”<sup>17</sup>. Po dotarciu na miejsce obaj stali się świadkami rabunku.

Niemcy zabrali wszystko, co było w Jeszybocie. Począwszy od misternie wykonanej miniatury pierwszej synagogi w Jerozolimie<sup>18</sup> aż do ostatniej książki w bogatej bibliotece. Tego samego dnia wisiał napis na tym gmachu „Für Juden eintritt verboten”<sup>19</sup>.

Jesienią 1939 r. Talmud znalazł zatrudnienie w Kancelarii Głównej Judenratu jako urzędnik (podrabin) odpowiedzialny za prowadzenie ksiąg metrykalnych<sup>20</sup>. Od grudnia 1939 r. wszedł także w skład Komisji Pomocy Uchodźcom przy lubelskim oddziale Żydowskiej Samopomocy Społecznej<sup>21</sup>. Nadal zasiadał w rabinacie i wraz z jego pozostałymi członkami wydawał orzeczenia w sprawach religijnych. Wiele z nich dotyczyło stosowania żydowskiego rytuału w sytuacjach ekstremalnych, związanych z tragicznymi warunkami życia w getcie. W czerwcu 1941 r. w imieniu lubelskiego Sądu Rabinackiego (Bejs din) sprzeciwił się przeniesieniu trzech grobów znajdujących się na nowym cmentarzu żydowskim, które – zdaniem Judenratu – umieszczono zbyt blisko alei. Propozował jednocześnie, że „aby uniknąć stąpania po tych grobach, należy pięć drzewek zasadzonych na prawo od ścieżki przesadzić 60 centymetrów dalej, aby poszerzyć aleję”<sup>22</sup>. W lipcu 1941 r. Talmud skierował do Rady Żydowskiej pisemny protest w sprawie umieszczenia w przedsionku synagogi Maharszala (największa lubelska bóżnica) biur Komisji Dezynfekcyjnej. Jak zaznaczał, urzędnicy tam zatrudnieni przebywają w budynku z odkrytą głową, w szabas zaś pracują i palą papierosy, czym profanują to święte miejsce i wywołują publiczne zgorszenie. W konkluzji listu prosił o przeniesienie biur do innego lokalu<sup>23</sup>. W listopadzie 1941 r. w odpowiedzi na pisemne pytanie Judenratu o procedury chowania ubo-

---

<sup>17</sup> Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie (dalej AŻIH), 301/2978, Relacja Miny Halberstadt-Kapłan, s. 3–4. Postać Talmuda – być może ze względu na dość krótki okres sprawowania urzędu rabinackiego w Lublinie – nie zapisała się w szczególnie sposób w pamięci byłych żydowskich mieszkańców tego miasta. Mimo objęcia szeroką kwerendą kilku zbiorów relacji z okresu przedwojennego (Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie) i okupacji (Archiwum ŻIH, Archiwum Instytutu Yad Vashem, Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, USC Shoah Foundation) zaledwie w kilku przypadkach udało się odnaleźć – najczęściej dość zdawkowe – wzmianki o Talmudzie.

<sup>18</sup> Chodzi o model Drugiej Świątyni Jerozolimskiej autorstwa Henocha Weintrauba.

<sup>19</sup> AŻIH, 301/2978, Relacja Miny Halberstadt-Kapłan, s. 4.

<sup>20</sup> AP Lublin, RŻL, sygn. 36, k. 6, 21, 42, 75.

<sup>21</sup> *Ibidem*, sygn. 142, k. 26.

<sup>22</sup> *Ibidem*, sygn. 75, k. 143.

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. 159.

gich zmarłych zaakceptował – „biorąc pod uwagę obecne ciężkie czasy” – zaniechanie przyodziewania zwłok w tradycyjny, wykonany z lnu *tachrichim* (strój pogrzebowy) i zastąpienie go substytutem z papieru (z zachowaniem jednak lnianego sowewu, czyli całunu pogrzebowego). Sprzeciwiał się jednocześnie całkowitej rezygnacji z *kroszim* (desek, na których spoczywało ciało zmarłego), zalecając, aby w wypadku niemożności zdobycia ich wystarczającej liczby zastąpić je „czymś innym”<sup>24</sup>. Szacunek dla zwłok wymagał, jego zdaniem, zachowania tahary (rytualnego obmycia) i takiego ułożenia ciała zmarłego, by nie sąsiedowało z innymi (temu celowi miały służyć m.in. wspomniane *kroszim*)<sup>25</sup>. W tym samym miesiącu Komisja Gospodarcza Rady Żydowskiej zwróciła się do rabinatu o opinię w sprawie wykorzystania do celów pogrzebowych drzew rosnących na starym cmentarzu żydowskim przy ul. Siennej. Jak alarmował przewodniczący tego gremium, okoliczna ludność chrześcijańska urządzała tam „systematyczne wyprawy rabunkowe”, wycinając gałęzie, a nawet wyrabując całe drzewa. Aby osiągnąć z tego smutnego procederu „jakiś pożytek dla gminy”, poproszono rabinat o zgodę na użycie pozyskanych z tego miejsca gałęzi jako opału do kotłów w kostnicy oraz pocięcie większych drzew na deski, które następnie można by było wykorzystać jako *kroszim*. Rabinat rozpatrzył wniosek pozytywnie i zgodził się na częściową wycinkę<sup>26</sup>.

Razem z innymi członkami rabinatu Talmud troszczył się także o losy pozostałych w Lublinie uczniów Jesziwy Mędrców Lublina. Jak wynika z dokumentów zachowanych w spuściźnie warszawskiego biura American Joint Distribution Committee, już pod koniec 1939 r. grupa miejscowych działaczy religijnych zwróciła się do tej instytucji z prośbą o pomoc dla byłych studentów uczelni. Informowano wówczas, że gmach jeszybotu tuż po rozpoczęciu działań wojennych został zajęty początkowo przez wojska polskie, a następnie przez władze okupacyjne i zimą 1939 r. stacjonowało w nim 300-osobowy oddział niemieckiej Hilfspolizei. W Lublinie pozostało 48 spośród 250 uczniów szkoły<sup>27</sup>. Kilka miesięcy później apel ponowiono, zawiadamiając, że w mieście nadal znajduje się ich ponad czterdziestu i są to głównie „sieroty bez rodziców, ludzie pozbawieni możliwości powrotu do domu albo tacy, którzy już nie mają żadnego domu”<sup>28</sup>. Do listu dołączono imienny wykaz potrzebujących (41 pozycji) z ich danymi personalnymi, miejscem pochodzenia oraz aktualnym adresem w Lublinie<sup>29</sup>. W innej petycji, z 2 lutego 1940 r., wprost proszono Joint o udzielenie zapomogi w wysokości 100 zł na każdego z uczniów<sup>30</sup>. Jak się wydaje, starania

---

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 180–181.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> AP Lublin, RZL, sygn. 110, k. 175.

<sup>27</sup> AŻIH, American Joint Distribution Committee 1939–1941 (dalej AJDC), 210/455, k. 10.

<sup>28</sup> *Ibidem*, 210/458, k. 10–11.

<sup>29</sup> *Ibidem*, k. 12.

<sup>30</sup> AŻIH, AJDC, 210/465, k. 13.

te przyniosły oczekiwany skutek – w sprawozdaniu załączonym do jednego z listów znalazła się informacja, że między lutym a kwietniem 1940 r. udało się pozyskać 10 tys. zł na powyższy cel<sup>31</sup>. Na początku czerwca tego roku warszawski Joint prosił natomiast Żydowski Komitet Pomocy w Lublinie, aby z mającego przybyć do miasta transportu odzieży (pomoc amerykańska) przeznaczyć pewną jej część dla uczniów jesziwy<sup>32</sup>.

Nie wiadomo, niestety, czy inne sprawy poruszane przez lubelski rabinat w listach do Jointu również doczekały się podobnego pozytywnego finału. W niedatowanej korespondencji (prawdopodobnie z lata 1940 r.) proszono na przykład o interwencję w kwestii sporu między lubelskim rabinatem a Bankiem Gospodarstwa Krajowego, domagającym się natychmiastowej spłaty całości pożyczki zaciągniętej przez jesziwę w tej instytucji jeszcze przed wojną. Sprawę komplikowało dodatkowo to, że zabezpieczenie kredytu stanowił wpis do hipoteki budynku szkoły, od jakiegoś już czasu zajętego i użytkowanego przez władze niemieckie<sup>33</sup>. Późną jesienią 1940 r. rabini Talmud i Przysucha alarmowali Joint, że w Lublinie znajduje się „pewna ilość uchodźców rabinów, którzy z różnych przyczyn musieli opuścić swoje miasta, a zarazem posady”, i pozostają oni bez środków do życia<sup>34</sup>. Do listu dołączono wykaz potrzebujących, obejmujący 19 osób<sup>35</sup>. W liście skierowanym do Prezydium Rady Żydowskiej w maju 1941 r. Talmud prosił z kolei o pomoc dla rabina Jakuba Lipszycza z Kalisza, którego rodzina była w szczególny sposób związana z Lublinem<sup>36</sup>. Lipszyc został wysiedlony z rodzinnego miasta do Józefowa Biłgorajskiego, gdzie „cierpi głód i nędzę”<sup>37</sup>.

Talmud był jedynym lubelskim rabinem, który wiosną 1942 r. przetrwał akcję deportacyjną do obozu zagłady w Bełżcu. Według niektórych przekazów, „redukcja” etatów w rabinacie nie objęła go ze względu na młody wiek, według innych, ocalenie zawdzięczał protekcji ze strony wpływowego kolaboranta niemieckiego w lubelskim getcie Szamy Grajera, który – jak wspomina Doba Cukier-

<sup>31</sup> *Ibidem*, 210/458, k. 11.

<sup>32</sup> *Ibidem*, 210/457, k. 65.

<sup>33</sup> *Ibidem*, 210/458, k. 8–9.

<sup>34</sup> *Ibidem*, 210/459, k. 43.

<sup>35</sup> *Ibidem*, k. 46. Byli to: Gelblum z Lubartowa, Gelernter z Janowa Lubelskiego, Farbiarz z Kamionki, Frenkel ze Skawiny, Arie Cwi Fromer z Koziegłów (ostatni rektor Jesziwy Mędrców Lublina), Kestenberga z Radomia, Lando z Izbicy, Rabinowicz z Łęcznej, Szajnszajnder z Lubartowa, Szapiro z Kutna, Wajcman z Markuszowa, Zylber z Baranowa, Zylber-Margulies z Koła, Zyterman z Kraśnika oraz rabini z Babiaka, Drzewicy, Kurowa, Łęcznej i Ostrowca.

<sup>36</sup> Ojciec Jakuba, Hilel Lipszyc, sprawował funkcję głównego rabina w Lublinie w latach 1892–1907, a jego brat Chaskiel (rabin w Kaliszu) próbował objąć to stanowisko aż trzykrotnie, za każdym razem nieskutecznie. W 1892 r. przegrał ze swoim ojcem, w 1909 r. z Eliaszem Klaczkim, w 1931 r. zaś z Majerem Szapirą (Kuwałek, *Urządowi rabini lubelskiego Okręgu Bożnicznego...*, s. 47–52, 59–61).

<sup>37</sup> AP Lublin, RZL sygn. 22, k. 91.



man – miał rabinowi i jego najbliższej rodzinie dostarczyć tzw. J-ausweisy (dokumenty chroniące przez deportacją i uprawniające do pozostania w mieście), a nawet osobiście sprowadzić ich ze zlikwidowanego getta na Podzamczu do nowej żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej na Majdanie Tatarskim<sup>38</sup>. Jak z kolei zauważa David Silberklang, za pozostawieniem Talmuda przy życiu stał pewien Niemiec, członek SD i wysoki urzędnik Wydziału Propagandy przy Urzędzie Szeffa Dystryktu, który był zainteresowany pomocą rabina w swoich pracach nad bliżej nieznaną antysemicką publikacją<sup>39</sup>. Nie jest wykluczone, że osobą tą był Fritz Schöller lub Max Otto Vandrey, odpowiednio kierownik i zastępca kierownika Wydziału Propagandy w Urzędzie Gubernatora w Lublinie, autorzy kilku opracowań poświęconych przeszłości Lubelszczyzny, w których poruszano także problematykę żydowską<sup>40</sup>.

Po przenosinach na obszar tego osiedla Talmud zamieszkał wraz z żoną i synem przy ul. Majdanek 27 i nadal pełnił funkcję urzędnika stanu cywilnego. Do jego obowiązków należało udzielanie ślubów, rozwodów, udział w pogrzebach, a także sprawowanie funkcji dajana, czyli polubownego sędziego<sup>41</sup>.

W pamięci wielu mieszkańców getta na Majdanie Tatarskim szczególnie mocno utkwiło zdarzenie z początku maja 1942 r., kiedy wspomniany wcześniej konfident Szama Grajer (zwany powszechnie przez ocalałych „królem lubelskiego getta”) wyprawił huczne wesele, żeniąc się z Miną Fiszman, niespełna dwudziestoletnią córką cieszyńskiego kantora przesiedlonego do Lublina. W urzędzonej zgodnie z żydowskim rytuałem ceremonii wzięła udział duża część mieszkańców Majdanu, a także protektorzy Grajera z lubelskiego Gestapo oraz członkowie sztabu akcji „Reinhardt”, z Hermannem Worthoffem i Erichem

<sup>38</sup> AŻIH, 301/6, Relacja Doby Cukierman, s. 5.

<sup>39</sup> David Silberklang, *Gates of Tears. The Holocaust in the Lublin District*, Jerusalem: Yad Vashem, 2013, s. 450.

<sup>40</sup> Por. Max Otto Vandrey, *Das jüdische Problem* [w:] *Das Generalgouvernement*, red. Max Freiherr du Prel, Würzburg: K. Triltsch, 1942, s. 314–315; Fritz Schöller, Max Otto Vandrey, *Führer durch die Stadt Lublin*, Krakau: Buchverlag Deutscher Osten, 1942. Przypuszczenie Silberklanga mogą potwierdzać losy innego z byłych uczniów Jesziwy Mędrców Lublina, rabina Arona Lebwohla, który w czasie okupacji pozostał w Lublinie i od 1 IV 1941 r. był zatrudniony w tamtejszej Niemieckiej Bibliotece Państwowej (Staatsbibliothek in Lublin, przed wojną Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego). Do jego obowiązków należało porządkowanie i katalogowanie ksiązek przejętych przez tę instytucję ze zbiorów lubelskiego jeszybotu (tzw. Centralna Biblioteka Tory). Praca dla Niemców oraz protekcja ze strony wysokich urzędników dystryktu (m.in. Heinricha Klündera – kierownika Wydziału Szkolnictwa) chroniły Lebwohla i jego rodzinę przed prześladowaniami i wywózką do obozu zagłady. Od wiosny 1942 r. rabin mieszkał na Majdanie Tatarskim i stamtąd przychodził do biblioteki. Ostatni raz stawił się w pracy 7 XI 1942 r., dwa dni przed ostateczną likwidacją getta (Adam Kopciowski, *Biblioteka jesziwy – lubelski „złoty” pociąg*, „Gazeta Wyborcza” [Lublin], 11 IX 2015, s. 8–9).

<sup>41</sup> AP Lublin, RZL, sygn. 36, k. 33, 43, 75.

Kalichem na czele. Rabinem udzielającym ślubu był Hersz Majlech Talmud<sup>42</sup>. Jak wspomina Jakub Frank:

Nie potrafię oddać słowami, jak to wesele wyglądało. Pięćdziesięciu lub sześćdziesięciu wysokiej rangi oficerów niemieckich piło, salutowało młodej parze i życzyło jej szczęścia. [...] Wódka, wina, szampan, tysiące butelek alkoholu sprowadzono do getta. Wesele trwało od 10 rano do 10 wieczorem, cały dzień. Wydano rozkaz, że nikt nie może zostać w domu, wszyscy mają uczestniczyć w weselu. Nie było już Judenratu, teraz Szama Grajer był Judenratem, on był przywódcą i on zapraszał całe getto, wszystkich mieszkańców razem z dziećmi. Dla dzieci wyznaczono specjalne miejsce, tak by nie przeszkadzały tańczącym. [...] Tak jak chcieli Niemcy, wesele zorganizowano w wojskowym porządku. Zrobiono wysoką scenę ze schodami, tak by nikt nie przeoczył niczego z ceremonii – żydowskiego ślubu z jego pełnym ceremoniałem<sup>43</sup>.

Trudno rozstrzygnąć, czy jedynym powodem, dla którego prowadzenie tej ceremonii powierzono Talmudowi, były obowiązki wynikające z pełnionej przez niego funkcji rabina i urzędnika stanu cywilnego oraz tego, że był on jedynym żydowskim duchownym na Majdanie Tatarskim. Nie sposób też jednoznacznie określić, jakie stosunki łączyły lubelskiego rabina z nieoficjalnym „królem” getta. Pewne przesłanki pozwalają jednak snuć przypuszczenie, że wbrew pozorom nie były one najlepsze, a Talmud gardził pochodzącą z przedwojennych dołów nową „arystokracją” getta, ubolewał nad odwróceniem dotychczasowego porządku społecznego i przejściem władzy przez ludzi z marginesu. Mimo to był zmuszony do mimowolnego uczestnictwa zarówno w ślubie Grajera, jak i innych tego typu uroczystościach urządzanych na Majdanie Tatarskim przez powszechnie znieawidzone osoby z nowej „elity” – komendanta policji żydowskiej Mońka Goldfarba oraz konfidentów z szajki Grajera: Josefa Szajnera i Szmulima Mandelbauma („Szulima Bube”).

<sup>42</sup> AUSC Lublin, Duplikaty akt urodzenia, ślubów i zejścia osób wyznania mojżeszowego gm. Lublin za rok 1942, s. 101, akt 78; AŻIH, 301/6669, Relacja Romana Chwedkowskiego, s. 5; Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen, Ludwigsburg, B 162/5238, Zeznanie Georga Lothara Hoffmanna, k. 1436–1440; *ibidem*, B 162/5250, Zeznanie Ericha Kalicha, k. 4246, 4311–4312; Cipora Fiszer-Trachtenberg, *In lubliner getto un in Majdan-Tatarski*, „Kol Lublin”, grudzień 1973, nr 8, s. 25; Szije Czechewer, *Neszome-licht (hejm un churbn)*, Tel Awiw: Farlag „Naj-Lebn”, 1979, s. 131; Isroel Ajzenberg, *Far vos grad ich? Kapitlen fun pejn, gwure un hofnung*, Tel Awiw: Farlag „Isroel-Buch”, 1980, s. 68; Nechama Tec, *Suche łzy*, tłum. Katarzyna Mantorska, Monika Adamczyk-Garbowska, Warszawa: Baobab, 2005, s. 33–34. Według niektórych relacji, tuż przed ślubem Grajer zmusił Talmuda do udzielenia mu rozwodu z dotychczasową żoną, była prostytutką Goldą Malc. Miało się to odbyć wbrew jej woli. Jest to jednak informacja nieprawdziwa. W *Księdze rozwodów sądu rabinackiego w Lublinie*, prowadzonej w latach 1910–1942 (ostatni wpis z 5 VII 1942 r.), brakuje wzmianki o rozwodzie Szamy Grajera (AP Lublin, Gmina Wyznaniowa Żydowska w Lublinie 1863–1942, sygn. 28), a w akcie ślubu z Miną Fiszman Grajer figuruje jako kawaler, a nie rozwodnik.

<sup>43</sup> Mark Lewis, Jacob Frank, *Himmler’s Jewish Taylor. The Story of Holocaust Survivor Jacob Frank*, Syracuse, NY: Syracuse University Press, 2000, s. 158.

Zachowane w spuściźnie lubelskiej Rady Żydowskiej dwa listy Hersza Majlecha Talmuda są adresowane do Chaima Arje (Lejba) Berglasa, urodzonego w 1911 r. w Krakowie absolwenta Jesziwy Mędrów Lublina oraz przedwojennego działacza Cejrej Agudas Isroel (Młodzież Związku Izraela)<sup>44</sup>. Napisano je w podniosłym, religijnym stylu, pełnym cytatów i odwołań do świętych ksiąg judaizmu. W ich treści można znaleźć nawiązania do sytuacji rodzinnej Talmuda, opis atmosfery panującej w getcie na Majdanie Tatarskim w przededniu jego likwidacji oraz nawiązania do sytuacji społeczności żydowskiej w Polsce (głównie kręgów ortodoksyjnych) podczas Zagłady. Autor listów wspomina o korespondencji z innymi rabinami związanymi przed wojną z lubelską jesziwą, m.in. Mojszem Friedmanem z Krakowa, Jehoszuą Baumolem z Opoczna i Baruchem Weissem z Doliny, którym – jak pisze – starał się w miarę swoich skromnych możliwości pomagać. Obydwa listy są unikatowym, wstrząsającym świadectwem wewnętrznego konfliktu targającego Talmudem, utrzymaną w konwencji traktatu religijnego próbą poznania i zrozumienia boskich planów wobec Żydów oraz świadectwem duchowego rozdarcia człowieka oddanego Bogu w konfrontacji z ogromem nieszczęść, jakie stały się udziałem jego narodu.

W pierwszym z listów lubelski rabin odnosi się do wcześniejszej korespondencji z Berglasem, pisząc, że wiadomości od niego oczekiwał „jak wczesna figa przed nadejściem lata”<sup>45</sup>. Dodaje, że jest przygnębiony, „zagubiony w ciemności” i że rozlał się nad nim „kielich drżenia”. Informuje go także o losach swojej najbliższej rodziny. Matka, starsza siostra z trójką dzieci i młodsza siostra zostały wysiedlone z rodzinnego Głogowa Małopolskiego do Rzeszowa, a stamtąd do „nieznanych miejsc” (zapewne do obozu zagłady w Bełżcu), brat i szwagier „zniknęli w nieznanym obozie”, resztę najbliższych zaś uwięziono i „spalono na śmierć”<sup>46</sup>. Jak przewiduje, jego żonę i synka czeka prawdopodobnie taki sam los:

---

<sup>44</sup> *Wos tut zich ojfer konferenc fun agude'sze „cejrim”, „Hajnt”, 10 VI 1935, nr 132B; Uroczysta akademia na rzecz „Jesziwat Chachmej Lublin”, „Chwila”, 27 II 1937, nr 6083.*

<sup>45</sup> Por. Iz 28,4. Ten i wszystkie kolejne cytaty z listów Talmuda podaję za ich angielskimi tłumaczeniami z języka hebrajskiego zamieszczonymi w artykule Gershona Greenberga. Za tym samym autorem podaję też sigła biblijne. Polskie przekłady cytatów biblijnych oparto na Biblii Tysiąclecia (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, red. Kazimierz Dynarski, Poznań–Warszawa: Wydawnictwo Pallottinum, 1990).

<sup>46</sup> Według formularzy (Pages of Testimony) zdeponowanych w 1990 r. w Archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie (The Central Database of Shoah Victims' Names) przez niejakiego Davida Talmuda z francuskiego Reims, podającego się za rodzinnego brata Hersza Majlecha Talmuda, jego matka Regina oraz siostry Tauba (ur. 1910) i Rachel (ur. 1916) pozostały w czasie wojny w Głogowie Małopolskim i zostały stamtąd deportowane prawdopodobnie do obozu zagłady w Bełżcu. Ojciec Izrael Lejb (ur. 1884 w Birczy) w czasie okupacji przebywał w Lyonie i 27 III 1944 r. wysłano go stamtąd do Auschwitz, natomiast brat Schia (Szaja) Mendel (ur. 1908), z zawodu kupiec, początkowo mieszkał w Reims, a następnie w Tarbes w Pirenejach. Jak dodaje w tym samym repozytorium cyfrowym Michele

„Trudno mi się pogodzić z myślą, że ja, moja żona i tak do mnie podobny jedyny syn, pełen wdzięku i mądrości, idziemy na ofiarny stos, na śmierć tak okrutną, jak za czasów Torquemady i Izabeli Kastyljskiej”.

W obu listach Talmud zamieszcza także dużo opisów dokonującej się wokół niego Zagłady, podkreślając jej totalny charakter: „Prochy dziesiątek tysięcy Żydów zostały rozrzucone nad miejscami, do których nie dociera światło słońca. Mężczyzn, kobiety i dzieci wywieziono z Warszawy do doliny łoż”. Los warszawskich Żydów jest dla niego najbardziej jaskrawym przykładem obecnego spustoszenia. Samo miasto, określane też „Jerozolimą Polski”, porównuje do zniszczonej Świątyni, z której kiedyś dniem i nocą niósł się głos Tory, a obecnie „krążą po niej szakale”<sup>47</sup>. W innym miejscu – ponownie cytując Lamentacje Jeremiasza – pisze: „Jakże zostało samotne miasto tak ludne, jak gdyby wdową się stała”<sup>48</sup>.

W kilku miejscach, używając nawiązań biblijnych, powtarza, że ludzie wokół niego wciąż „odchodzą do Azazela”, a ich prochy „rozwiewa wiatr”. Talmud jest świadkiem ostatniej drogi ludzi kierowanych do miejsc kaźni (prawdopodobnie transportów zmierzających do obozu na Majdanku) i wyszczególnia różne sposoby ich męczeńskiej śmierci:

Widzimy i wiemy już, że miliony Żydów są wysyłane na zagładę! Każdej chwili, każdej godziny niczym owce na rzeź mijają nas transporty pełne mężczyzn, kobiet i dzieci. Niektórzy – cali i zdrowi – są wybierani do pracy. To ciężka praca, która łamie ciało i rujnuje duszę, aż do kompletnego wyniszczenia z głodu i bicia. Pozostali – mężczyźni, kobiety i dzieci – idą prosto w cień śmierci, cierpiąc okrutnie: ci przez wodę, ci przez ogień, ci przez uduszenie, ci przez ukamienowanie.

Skala Zagłady jest jego zdaniem ogromna, w żaden sposób nieporównywalna z wcześniejszymi klęskami spadającymi nad Żydów:

Cały Dom Izraela znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie. Nic takiego nie zdarzyło się od czasów zburzenia Świątyni. Jednak tym razem Pan, niech będzie błogosławione imię Jego, nie obraca gniewu przeciwko kamieniom i drewnu Świątyni, lecz przeciw całemu swemu ludowi. Każdego dnia Jego przekleństwo jest większe niż wcześniej.

Jak zauważa Gershon Greenberg, w rozgrywającym się przed oczami lubelskiego rabina dziele zniszczenia dostrzega on odwrócony porządek świata, który

---

Nira Benetsy z Izraela, córka Schiai Mendla, został on z tego ostatniego miejsca deportowany na Majdanek 10 III 1943 r. (Archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie, The Central Database of Shoah Victims' Names, [https://yvng.yadvashem.org/index.html?language=en&advancedSearch=true&sln\\_value=Talmud&sln\\_type=synonyms&sfn\\_value=David&sfn\\_type=synonyms](https://yvng.yadvashem.org/index.html?language=en&advancedSearch=true&sln_value=Talmud&sln_type=synonyms&sfn_value=David&sfn_type=synonyms); *ibidem*, <https://yvng.yadvashem.org/nameDetails.html?language=en&itemId=1948247&ind=1>).

<sup>47</sup> Por. Lm 5, 18.

<sup>48</sup> Por. Lm 1, 1.

ma stanowić zapowiedź rychłego nadejścia dni ostatecznych<sup>49</sup>. W kontekst ten wpisują się m.in. słowa Talmuda o poniżeniu i upadku „chasidim” (pobożnych z ludu Izraela) i wywyższeniu „niższych” (oszczerców i „żądnych władzy”), które wyraźnie nawiązują do opisu końca historii („pokolenie, w którym przyjdzie Syn Dawidowy”) zawartego w traktacie *Sanhedryn* 97a z Talmudu Babilońskiego, gdzie rabbi Nehoraj mówi o starcach obrażanych przez młodych i oddających im cześć, a rabbi Nechemja wspomina o rosnącej zuchwałości i zaniku szacunku w czasach, gdy „całe królestwo popadnie w herezję i nie będzie napomnienia”<sup>50</sup>. Znajduje się tam także odwołanie do opisu zawartego w dziele *Ewen szlema* (Kamień doskonały, wydanie z 1873 r.) Eliasza ben Salomona Zalmana (Gaona z Wilna), wedle którego pod koniec dni motłoch przejmie władzę, Torę i jej wyznawców będzie traktował z pogardą, „ogon” zaś zamieni się z „głową”<sup>51</sup>. Powyższe słowa można interpretować zarówno w kontekście zapowiedzi odwrócenia porządku społecznego w przededniu czasów ostatecznych, jak i odnieść je do konkretnej rzeczywistości Majdanu Tatarskiego, a zwłaszcza – co wcześniej sygnalizowałem – do działalności wywodzącej się z marginesu społecznego szarej eminencji tamtejszego getta Szamy Grajera – przedwojennego kryminalisty i sutenera, który przed wybuchem wojny odsiadywał wyrok więzienia na lubelskim zamku. Wyraża się w nich również osobista tragedia Talmuda, sprowadzonego przez nową „elitę” getta do roli swoistej marionetki, zmuszonej do udzielania religijnej posługi jej członkom – wyrzutkom społecznym, zdrajcom i niemieckim konfidentom.

Talmud ma świadomość, że jego listy – jeśli przetrwają okrutną pożogę – staną się świadectwem jej okrucieństwa. Podkreśla jednak, jak trudno przychodzi mu w tym czasie pełnić funkcję kronikarza i spisywać rozgrywającą się wokół tragedię:

Gdy ludzie chodzą niczym cienie śmierci, gdy życie ich przepętnia strach przed wrogiem, tak że wołają o śmierć. Gdy połyskujące ostrze miecza<sup>52</sup> obraca się w każdą ze stron. Gdy płoną zwoje Tory, a litery wzlatają w powietrze. Gdy obraliśmy leże z gnoju<sup>53</sup>. Jak można wziąć w rękę pióro i spisywać wspomnienia przeszłości dla następnych pokoleń, gdy przewidywalna przyszłość jest pełna złych przeczuć? Gdy nie ma wytchnienia.

Talmud wierzy, że Zagłada jest planem Boga i dzieje się za Jego sprawą. Przekonanie to prowadzi go do prostej konstatacji, że nie ma przed nią ucieczki, i powtarza, cytując proroków: „Nie widać ratunku «ognia i słupów dymu»”<sup>54</sup> oraz

<sup>49</sup> Greenberg, *The Theological Letters of Rabbi Talmud of Lublin...*, s. 115.

<sup>50</sup> *Dni mesjaszowe. Talmud Sanhedryn 97a-99a*, tłum. Wojciech Brojer, Jan Doktor, Bohdan Kos, „Literatura na Świecie” 1993, nr 5/6, s. 3-4.

<sup>51</sup> Greenberg, *The Theological Letters of Rabbi Talmud of Lublin...*, s. 115-116.

<sup>52</sup> Por. Rdz 3, 24.

<sup>53</sup> Por. Lm 4, 5.

<sup>54</sup> Por. Jl 3,3.

„Kłęska za kłęską spada, wieść okrutna nadchodzi jedna za drugą”<sup>55</sup>. Widząc w tym nieszczęściu karę za grzechy Izraela, upatruje je głównie w odstępstwie od wiary i w asymilacji. W tym kontekście cytuje Ezechiela: „Oto co mówicie: Będziemy jak inne narody, jak plemiona z innych krajów służyć drewnu i kamieniowi. Na moje życie – wyrocznia Pana Boga. Oto Ja będę panował nad wami mocną ręką i wyciągniętym ramieniem, i ze strasznym gniewem”<sup>56</sup>. Jednocześnie kara ta Talmudowi wydaje się zbyt surowa, niewspółmierna do przewin współbraci. „To dla nas trudne – pisze. – Nie mogę się w żaden sposób pogodzić z myślą, że wszyscy jesteśmy winni, że nasze grzechy są tak straszliwe, żeby zbudzić morze krwi, ognia i słupów dymnych”. W innym miejscu dodaje: „Mam wątpliwości, czy boska różga karność może zakreślić prawdziwy cień śmierci, który krąży wokół otchłani czeluści, gdzie zniknęły tysiące z nas. Każdy, kto idzie do niej, nie wraca, nie odnajduje ścieżek życia”<sup>57</sup>.

Talmud nie godzi się z okrutnymi i niesprawiedliwymi jego zdaniem wyrokami bożymi, a jako przykład braku ich słuszności przywołuje postać zamordowanego przez Niemców byłego ucznia Jesziwy, młodego rabina z Krościenka Jehoszuy Boumola<sup>58</sup>, z którym także korespondował:

Baumol jest żywym, pięknym ucieleśnieniem moralnej i rytualnej czystości. Dlaczego Bóg pozwolił, by to się stało jego wybranym dzieciom? Biada dzieciom, które ojciec karze w ten sposób. Czy istnienie wiecznego Izraela rzeczywiście dobiega kresu? Czy Bóg cieszy się, że sprowadził Kusz (Etiopię), Tejman (Jemen), czarnych najeźdźców i Maurów z Hiszpanii, by ciemniżyli jego lud? Czy cieszy się, posyłając strzałę swego gniewu przeciw podstawom ludu Izraela, Żydom Europy, by ich zniszczyć?

Pytania te pozostają bez odpowiedzi, ale Talmud wciąż ich szuka i docieka sensu boskich planów. Ostatecznie, podobnie jak siedemnastowieczni kabaliści, zwolennicy koncepcji Izaaka Lurii i świadkowie rzezi Chmielnickiego, w prześladowaniach widzi zapowiedź przyjscia wybawiciela, utożsamiając je z „bólami porodowymi mesjasza” (*chewlej ha-maszijach*). Koncepcje eschatologiczno-mesjańskie przewijają się niemal przez cały pierwszy list, kończący się następującymi słowami:

Nie pozostał żaden dom, w którym ktoś by nie umarł. Nie ma rodziny, która nie opłakiwałaby choć jednego zmarłego. Ojcowie pozbawieni synów, syno-

<sup>55</sup> Por. Ez 7, 26.

<sup>56</sup> Por. Ez 20, 32–33.

<sup>57</sup> Por. Prz 2, 19.

<sup>58</sup> Rabin Jehoszua Baumol (ur. 1913 w Buczaczu), ostatni rabin Krościenka. Urząd ten odziedziczył po swoim ojcu Joelu Mojżeszcu. Autor znanej biografii rabina Majera Szapiry. Zamordowany w Treblince (w 1942 r.) razem z matką, żoną, Chaną Szapiro, córką rabina z Opoczna i dwójką dzieci. Zob. Yehoshua Baumol, *A Blaze in the Darkening Gloom. The Life of Rav Meir Shapiro of Blessed Memory*, Jerusalem–New York: Feldheim Publishers, 2005, s. XXI–XXVII.

wie ojców, mężowie pozostawieni bez żon, matki bez dzieci. Aż przyjdzie ten, do którego ono należy i zdobędzie posłuch wśród narodów<sup>59</sup>.

Po otrzymaniu odpowiedzi od Berglasa Talmud odpisał mu ponownie w październiku 1942 r. Zwłokę w korespondencji tłumaczył „wewnętrzną i zewnętrzną rozpaczą” oraz koniecznością przygotowania i celebracji obchodów świąt jesiennych w getcie. W początkowych zdaniach drugiego listu dopytuje Berglasa o wieści od wychowanków Jesziwy Mędrców Lublina przebywających w Radomiu i innych miejscowościach. Do wątku tego powraca też później, wspominając, że otrzymał z Rzeszowa niepokojące informacje o niewpisaniu na „listę” Josefa Ritermana, co – jak uważa – zwykle oznacza deportację. Z kolei rabin Baruch Weiss z Doliny nie potwierdził odbioru 500 zł, które Talmud wysłał do niego dwa miesiące wcześniej. Na pytanie o los Weissa skierowane do Judenratu w Tarnopolu Talmud nie otrzymał żadnej odpowiedzi, a to jego zdaniem może sugerować, że rabin już nie żyje – zmarł z głodu lub został zamordowany<sup>60</sup>.

Obecny czas Talmud uważa za „przełomowy moment w dziejach”, kiedy na śmierć prowadzone są dziesiątki tysięcy Żydów. Jak zaznacza, niektórzy z nich wierzą, że celem deportacji jest – zgodnie z zapewnieniami Niemców – praca na wschodzie. Tymczasem w rzeczywistości przechodzą oni jedynie „z mocy w moc”<sup>61</sup>, po to tylko, by dotrzeć do „miasta w cieniu śmierci” i zdać sobie sprawę z tego, że ich ostatecznym przeznaczeniem jest zagłada. Jak jednak dalej zapewnia, zarówno on sam, jak i niemal wszyscy mieszkańcy getta na Majdanie Tatarskim nie mają już w tej kwestii żadnych złudzeń i zdają sobie sprawę z czekającego ich końca. Potwierdzenie słów Talmuda można znaleźć w wielu relacjach spisanych przez byłych mieszkańców Majdanu Tatarskiego, z których przebija rozpacz, rezygnacja oraz świadomość nieuchronnej i straszliwej śmierci. Według Idy Glikstejn:

Po wysiedleniu w dniu 2 września widzieliśmy jak na dłoni, że co pewien czas będą nas trzebić i tak aż do końca, aż do ostatniego człowieka. Przekupnie, zachwalając swój towar na ulicach getta, wołali: „Kupujcie śliczne jabłka, kupujcie. I tak żyć nie będziecie!”. Tę śpiewkę słyszało się na każdym kroku, gdy się usiłowało utargować coś z ceny u piekarza, rzeźnika lub kupca. „Po co się targować, i tak przecież żyć nie będziemy”. To było motto naszego życia wówczas<sup>62</sup>.

Inny z mieszkańców getta, Herc Goldwag, z brutalną dosłownością wspomina:

Ludzie wiedzieli, co ich czeka, i wielu chciało utopić swoją rezygnację w alkoholu. Można powiedzieć, że zdecydowana większość pozostałych przy życiu

<sup>59</sup> Por. Rdz 49, 10.

<sup>60</sup> Greenberg, *The Theological Letters of Rabbi Talmud of Lublin...*, s. 118.

<sup>61</sup> Por. Ps 84, 8.

<sup>62</sup> Ida Glikstejn, *Pamiętnik z czasów wojny. Lublin, wrzesień 1939 – styczeń 1943*, wstęp, postłowie i oprac. Adam Kopcowski, Lublin: Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN, 2017, s. 126.

Żydów na Majdanie Tatarskim widziała w wódce ostatnie pocieszenie. Jeśli chodzi o pozostałych, którzy nie pili, byli oni nieustannie w depresji i rozpacz. Często można było usłyszeć: „Niechaj już szybciej nadejdzie koniec, tak czy inaczej nie pozostaniemy przecież przy życiu”. [...] Albo wręcz takie słowa: „Zobaczymy się na półkach”, przez co miano na myśli, że po śmierci, kiedy zrobią z nas mydło<sup>63</sup>.

Drugi list Talmuda do Berglasa jest jeszcze bardziej gorzki i więcej w nim pesymizmu niż w poprzednim. Widać w nim wewnętrzne rozdarcie autora, który z jednej strony kurczowo trzyma się wiary, natomiast z drugiej kwestionuje sens podstawowych zasad judaizmu. W pierwszym liście Talmud wyraża wątpliwości co do bożych planów, ale nie mierzy się z tym problemem, znajdując pocieszenie w koncepcjach eschatologicznych i wyraźnych aluzjach mesjańskich. Tym razem jego przemyślenia ewoluują, docierając do wyraźnego punktu zwrotnego w końcowej części listu. Przez większość narracji powtarza poprzednie obserwacje i krytycznie analizuje postawę Boga, nie zaprzeczając jednak Jego egzystencji. Mimo to fragmenty świadczące o trwaniu przy Bogu mają najczęściej czysto retoryczny charakter i polegają na przywoływaniu cytatów biblijnych, luźno powiązanych z pozostałą treścią (np. „On jest Skala, dzieło Jego doskonałe, bo wszystkie drogi Jego są słuszne”<sup>64</sup>). Ta z kolei jest przesycona zwątpieniem, poruszającymi i bardzo osobistymi przemyśleniami kwestionującymi to, co do tej pory nie podlegało dyskusji.

Talmud nadal uważa, że główną siłą sprawczą stojącą za rozgrywającą się na jego oczach tragedią jest sam Bóg. Trudno mu jednak zaakceptować surowość Jego decyzji. Nie kwestionuje zasadności kary, ale sprzeciwia się jej totalnemu charakterowi, co prowadzi jego zdaniem do całkowitego unicestwienia ludu Izraela. To z kolei może skutkować tylko jednym – częściowym lub całkowitym zerwaniem przemierza między Bogiem a wybranym przez Niego narodem.

Wyraźny sprzeciw wobec boskich zamierzeń prowadzi go do niespotykanej, a wręcz zakazanej przez dotychczasową tradycję rabiniczną praktyki, czyli do podważenia podstawowych atrybutów Boga – Jego miłosierdzia i sprawiedliwości. Trudno mu także zrozumieć niekonsekwencję Stwórcy przejawiającą się w zawiłościach procesu historycznego, postrzeganego przez Talmuda jako ciągły, spójny i racjonalny. Jak to możliwe – pyta – aby Bóg, nieszczędzący niegdyś człowiekowi Swej łaski, nagle stał się nieczuły i bezlitosny wobec cierpień Izraela? Dlaczego w czasach proroków zlitował się nad Jonaszem i sprawił, że cień krzewu rycynusowego wyrósł nad nim, „żeby mu ująć jego gorczy”<sup>65</sup>, obecnie zaś odmawia opieki najlepszym ze Swego ludu, w tym np. warszawskim rabi-

<sup>63</sup> Herc Goldwag, *Ostatnie miesiące na Majdanie Tatarskim* [w:] *Księga pamięci żydowskiego Lublina*, wstęp, wybór i oprac. Adam Kopciowski, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2011, s. 343–344.

<sup>64</sup> Por. Pwt 32, 4.

<sup>65</sup> Por. Jon 4, 6.



nom, autorytetem talmudycznym, nauczycielom, sędziom i przywódcom, którzy poszli „w niewolę u wroga”. Stwórca milczy w chwili największej próby, podczas dokonującego się upadku świata („aż runą miasta wyludnione”<sup>66</sup>), słońca zakrytego przez „złośliwą zarazę”<sup>67</sup>, niewolenia i mordowania na oczach innych narodów synów i córek Izraela. Znikąd nie ma ratunku, a Żydzi są bezsilni. Dokąd prowadzi obecna chwila hańby, podczas której nie można dostrzec najmniejszego śladu bożej obecności? W kontekście tych rozważań Talmud przywołuje wymowne słowa psalmisty: „Czemu mają mówić poganie: «A gdzie jest ich Bóg?»”<sup>68</sup>.

Nie rozumiejąc i nie akceptując postawy Stwórcy, Talmud stara się ją jednak usprawiedliwić i usiłuje znaleźć jej wytłumaczenie na gruncie wiary. Ponownie wraca do kwestionowanych uprzednio boskich atrybutów i zakłada, że gdyby mimo wcześniej wyrażanych wątpliwości (a także niestałego i wręcz destrukcyjnego charakteru bożych zamierzeń) przyjąć je za pewnik, należałoby uznać, że między Bogiem a człowiekiem wytworzył się wyraźny konflikt pojęciowy, a definicja sprawiedliwości oznacza w obu tych porządkach zupełnie coś innego. Talmud dochodzi do wniosku, że sprawiedliwość boska nie jest tożsama z ludzkim postrzeganiem tej kategorii etycznej, nie potrafi jednak zrozumieć przyczyn owego dysonansu i trudno mu się z nim pogodzić<sup>69</sup>.

Nie będąc w stanie znaleźć logicznego wytłumaczenia tego konfliktu, Talmud formułuje kolejną koncepcję, zaczerpniętą z popularnej kolokacji biblijnej i dość dobrze znaną w dotychczasowej tradycji rabinicznej<sup>70</sup>. Bóg, nie mogąc znieść cierpienia, którego sam jest sprawcą, „ukrywa swe oblicze” przed człowiekiem (koncepcja tzw. *hester panim*<sup>71</sup>) – płacze w samotności w niebie i separuje się od świata ludzi. Wycofanie się Boga jest jednak chwilowe i Talmud ma nadzieję – co wyrażał już w pierwszym liście – że skończy się ono wraz z nadejściem mesjasza: „Miejmy nadzieję – pisze – że całe zło zniknie, niczym dym, że czas odkupienia nastanie dla nas i całego ludu Izraela i zostaniemy wybawieni od wszystkich klęsk i kłopotów, a Bóg ocali nas od zarazy, miecza, głodu, niewoli i rzezi”. Mesjasz z pewnością wkrótce przyjdzie, napięcie między Bogiem a Izraelem osiągnęło bowiem punkt krytyczny, a Stwórca w swym gniewie dopuścił do niemal całkowitego zatracenia swego ludu. „Jeśli nie teraz, to kiedy? – pyta Talmud. – W tej właśnie godzinie, gdy stoimy już u czterdziestu dziewięciu bram zniszcze-

<sup>66</sup> Por. Iz 6, 11.

<sup>67</sup> Por. Pwt 32, 24.

<sup>68</sup> Por. Ps 115, 2.

<sup>69</sup> Greenberg, *The Theological Letters of Rabbi Talmud of Lublin...*, s. 119.

<sup>70</sup> Norman Lamm, *The Face of God. Thoughts on the Holocaust* [w:] *Theological and Halakhic Reflections on the Holocaust*, red. Bernhard H. Rosenberg, Fred Heuman, Hoboken, NJ–New York: Ktav Publishing House, 1992, s. 119–136; Alon Goshen-Gottstein, *Bóg a Auschwitz* [w:] *Dialog u progu Auschwitz. Perspektywy teologii po Auschwitz*, red. Manfred Deselaers, Kraków–Oświęcim: Wydawnictwo Unum, 2010, t. 2, s. 40–49; Stefan Szymik, *Gniewne oblicze Pana. Hermeneutyka kilku biblijnych kolokacji*, „*Verbum Vitae*” 2018, nr 34, s. 24–29.

<sup>71</sup> Por. Ps 115, 2.

nia”. Nadejście mesjasza łączy zarówno z ratunkiem i odkupieniem, jak i zemstą za dotychczasowe prześladowania, której świadkami będą ocaleni: „Oby zapłata za krew Jego sług stała się faktem pośród narodów i przed naszymi oczami. Oby zbawiciel powstał z Izraela i rzeczywiście wyprowadził nas z otchłani”<sup>72</sup>.

W tym momencie następuje jednak załamanie dotychczasowej, z trudem budowanej narracji, której głównym celem było przeniknięcie i zrozumienie boskich działań oraz poszukiwanie nadziei. „Próbowałem – stwierdza Talmud – znaleźć pocieszenie w słowach proroków, że po kataklizmie nastąpi pocieszenie. Ale prawda życia, a raczej prawda naszej klęski obiera swą własną drogę i im przeczy. Jakże możemy upatrywać pocieszenia w przyszłości, skoro jest ona pisana nie nam, lecz naszym wrogom”. W kolejnych zdaniach listu przygnębienie autora pogłębia się jeszcze bardziej. Towarzyszą mu rezygnacja i przekonanie o nieuchronności zagłady: „Wszelkie dotychczasowe katastrofy już się wydarzyły i nie doczekaliśmy się ratunku. Jesteśmy w strasliwym niebezpieczeństwie. Nie ma nawet iskry nadziei na przetrwanie”. W innym miejscu dodaje: „Jedynie bramy łoż nie zamknęły się przed nami. Pozostał nam jedynie płacz nad zagładą córek naszego ludu. Jedyne, co możemy uczynić, to opłakiwać naszą krzywdę i płynąć rzeką łoż wiodącą nas do grobu. Tylko to nie zostało nam odebrane”<sup>73</sup>.

Dysonans między wiarą w opatrność czuwającą nad ludem Izraela a zwątpieniem wynikającym z obserwacji okrutnej i strasliwej rzeczywistości prowadzi Talmuda do skrajnie pesymistycznych wniosków. Przewidując całkowitą zagładę, jest przekonany, że będzie ona przebiegać na dwóch równoległych płaszczyznach: eksterminacji fizycznej oraz unicestwienia pamięci po pomordowanych. Z kart historii zostanie wymazany także wszelki ślad po nim samym i jego rodzinie. Wątpi nawet, czy obecną pożogę przetrwa jego list.

Pragnieniem moim jest, by pozostała pamięć po imieniu moim, mojego ojca i syna, którego umiłowałem całą miłością tego świata. Chciałem, by przetrwał chociaż mój list jako pamiątka na wieki. Znalazłbym w tym pocieszenie. Ale nawet to się nie ziści. Nasze ziarno, nasze imię, samo nasze stworzenie jest bez protestu niszczone.

W dalszej części listu lubelski rabin wraca na krótko do dawnej retoryki. Usprawiedliwia się przed Berglasem ze swoich myśli, twierdząc, że są one pisane w bólu i nie powinien być za nie winiony: „Niech dobry Bóg wybaczy mi te słowa i ich konsekwencje”. Po chwili jednak kontynuuje wcześniejsze rozważania i dochodzi do zaskakujących wniosków, stanowiących swoisty odwrót od teizmu i zwrot ku koncepcjom humanistycznym. Uważa, że jeśli mesjasz nie nadejdzie właśnie teraz, będzie to oznaczało ostateczne zerwanie przymierza łączącego Boga z wybranym przez Niego narodem. Ale jeśli Bóg opuścił Izrael i nie ma żadnej nadziei na odkupienie, to Żydzi winni nadal troszczyć się o siebie

<sup>72</sup> Greenberg, *The Theological Letters of Rabbi Talmud of Lublin...*, s. 120–121.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 122.

wzajemnie, znosić cierpienia i śmierć, wierzyć w nieobecnego Boga i praktykować judaizm, nawet „wśród kompletnej pustki”. „Pozwól nam – pisze w jednym z ostatnich zdań listu – być odpowiedzialnymi nie tylko za nas samych, za dzieci Izraela, lecz także za czyny nieprawości i zwątpienia”. Jako przykład niezłomnego wątpliwościami trwania przy tradycji służy mu obserwacja obchodów świąt jesiennych w lubelskim getcie. Zauważa, że poza pobożnymi Żydami biorą w nich udział i ci, którzy nigdy wcześniej nie pojawiali się na publicznych modłach. Nie ograniczają się jedynie do pojedynczych modlitw, ale uczestniczą w całej ceremonii. Udało im się nawet zdobyć rytualne przedmioty niezbędne do celebracji święta Sukot, tj. *arbaa minim* (cztery gatunki), w tym owoc etrog, choć w owym okresie, a zwłaszcza w rzeczywistości zamkniętego getta, było to czymś wyjątkowym<sup>74</sup>.

W konkluzji do rozważań na temat teologicznego wymiaru listów Talmuda Gershon Greenberg stwierdza: „To właśnie w ludzkim życiu i sposobie śmierci, w odprawianiu rytuałów gdzie tylko to możliwe, w wypowiedaniu imienia Boga w świecie opróżnionym z boskości skupia się ostatni etap żydowskiego życia religijnego w getcie na Majdanie Tatarskim”<sup>75</sup>.

Rozważania teologiczne i teodycea rabina Hersza Majlecha Talmuda stanowią bez wątpienia istotną część żydowskiej literatury i filozofii o charakterze religijnym stworzonej w okresie Holokaustu. Można je porównać ze spuścizną innych autorów tego czasu, w tym zwłaszcza z pismami rabinów i myślicieli, takich jak Abraham Izaak Bloch z Telca, Szlomo Zalman Ehrenreich z Siedmiogrodu, Szabtaj Rapaport z Pińczowa, Kalonymos Szapira (cadyk z Piaseczna przebywający w warszawskim getcie), Szlomo Zalman Unsorfer z Bratysławy czy przełożony kilku litewskich i białoruskich jesziw ruchu musar Elchanon Wasserman<sup>76</sup>. Mimo specyficznej struktury (prywatne listy do przyjaciela) są one pod względem treści podobne do innych form literackich stosowanych przez pozostałych rabinów: kazań, lamentacji, modlitw, opowieści martyrologicznych i responsów. Zbieżność ta przejawia się głównie w stosowaniu wybitnie religijnej retoryki, głęboko osadzonej w tradycji literatury biblijnej i postbiblijnej oraz licznych cytatach i odwołaniach do świętych ksiąg judaizmu. Cechą charakterystyczną listów Talmuda jest jednak dwutorowość zawartego w nich dyskursu. Narracja o charakterze religijnym przeplata się z opisami codzienności, bieżą-

<sup>74</sup> Spostrzeżenia o masowym udziale ludności getta w obchodach świąt potwierdza Ida Gliksztejn. Jej relacja charakteryzuje się jednak większą dozą pesymizmu, a główną motywacją modlących się nie jest trwanie przy tradycji, lecz raczej gorzki rozrachunek ze Stwórcą. „Nadeszły święta jesienne. Łatwo sobie wyobrazić, z jaką żarliwością były teraz odprawiane, z jakim bólem ludzie pytali Boga: «Za co to wszystko?». Urządzano prowizoryczne miejsca modlitwy. Z wielu domów przez okna i drzwi słychać było płacz i zawodzenie. Nie potrafię mocniejszymi nawet słowami oddać nastrojów tamtej jesieni” (Gliksztejn, *Pamiętnik z czasów wojny...*, s. 128).

<sup>75</sup> Greenberg, *The Theological Letters of Rabbi Talmud of Lublin...*, s. 124.

<sup>76</sup> *Wrestling with God. Jewish Theological Responses during and after the Holocaust*, red. Steven Theodore Katz, New York: Oxford University Press, 2007, *passim*.

cej sytuacji społeczno-politycznej, częstymi nawiązaniem do stanów emocjonalnych autora oraz charakterystyką losów jego najbliższej rodziny, znajomych i całej wspólnoty, wśród której żyje. Oba te porządki wzajemnie się przenikają, tworząc specyficzną symbiozę rzeczywistości biblijnej i gettowej. Język, symbolika i metaforyka biblijna służą często Talmudowi do przedstawiania realiów współczesności. Pod tym względem listy lubelskiego rabina przypominają raczej styl przesyconego żarliwą i niezmaconą wiarą pamiętnika z warszawskiego getta spisanego przez Karola Rotgebera niż czysto religijną refleksję pozbawioną odniesień do miejsca, czasu i zewnętrznych okoliczności, typową chociażby dla Kalonymosa Szapiry<sup>77</sup>.

Koncepcje ideowe tworzone przez Talmuda do przełomowego momentu w zakończeniu drugiego z listów pod wieloma względami wykazują podobieństwo do tez zawartych w twórczości innych myślicieli żydowskich okresu przed wojną, podczas okupacji i po Zagładzie. W opublikowanej jeszcze przed wybuchem wojny w Nowym Jorku książce *Ikweta di-meszicha* (Śladami mesjasza, 1938) Elchanon Wasserman prorokował zagładę z powodu odejścia Żydów od wiary i hołdowaniu obcym religii mojżeszowej ideologiom – socjalizmowi i nacjonalizmowi. W myśl jego założeń wina za zbliżającą się katastrofę spada na sam Izrael, głównym inicjatorem zbliżającej się kary będzie Bóg, naziści zaś staną się jedynie bezwolnym egzekutorami jego woli – narzędziem gniewu Pańskiego<sup>78</sup>. Większość elementów obecnych w narracji Talmuda (przewiny Izraela, gniew Boga, sprowadzenie zagłady, milczenie i odwrócenie przez Niego oblicza, ponaglenie Stwórcy do działania, sprzeciw wobec prześladowań pobożnych oraz mesjańska nadzieja odkupienia) można znaleźć także w pamiętniku Rotgebera<sup>79</sup>. Z kolei przekonanie o wyjątkowości Holokaustu oraz idea *hester panim* (wizja cierpiącego Boga, pragnącego pozostać w ukryciu i płaczącego w wewnętrznej komnacie niebios) pojawiają się m.in. u Kalonymosa Szapiry, w jego słynnym zbiorze kazań z lat 1939–1942 zatytułowanym *Esz kodesz* (Święty ogień)<sup>80</sup>.

Tym, co stanowi o wyjątkowości listów Talmuda, jest atmosfera zwątpienia i pesymizmu nieustannie przewijająca się w ich treści. Odróżnia go to wyraźnie od obu przywołanych wyżej autorów – postulującego solidarność z cierpiącym Bogiem i oddanie się Jego woli Szapiry oraz Rotgebera, który jest przekonany, że „ogień zagłady” stanowi zapowiedź zwycięstwa, odkupienia i triumfu, a z jego płomieni wyłoni się twarz mesjasza, po czym „nastanie sprawiedliwość na świecie. Odżyje Izrael, mocniejszy, silniejszy”<sup>81</sup>.

<sup>77</sup> Jacek Leociak, *Tekst wobec Zagłady (O relacjach z getta warszawskiego)*, Wrocław: Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, 1997, s. 269–270, 273, 276–277, 304.

<sup>78</sup> Paweł Śpiewak, *Milczenie i pytania Hioba [w:] Teologia i filozofia żydowska wobec Holocaustu, wstęp, wybór i oprac. idem*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2013, s. 27.

<sup>79</sup> Leociak, *Tekst wobec Zagłady...*, s. 276–283.

<sup>80</sup> Nehemia Polen, *The Holy Fire. The Teachings of Rabbi Kalonymus Kalman Shapira, the Rebe of the Warsaw Ghetto*, Northvale, NJ: A Jason Aronson Book, 1994, s. 66–67.

<sup>81</sup> Leociak, *Tekst wobec Zagłady...*, s. 283; Śpiewak, *Milczenie i pytania Hioba...*, s. 38.

Zwrot humanistyczny lubelskiego rabina, dopuszczający możliwość nieistnienia Stwórcy oraz zakładający „kompletną pustkę”, która pozostawia osamotnionych i zdanych wyłącznie na własne siły Żydów, wyprzedza przełomowe koncepcje niektórych powojennych teologów żydowskich, reprezentujących tzw. judaizm wspólnotowy. Pod pewnymi względami przypomina on zwłaszcza system filozoficzny stworzony przez amerykańskiego rabina Richarda L. Rubinsteina, autora słynnej, opublikowanej w 1966 r., książki *After Auschwitz* (Po Auschwitz). Zawarte w niej tezy stanowią w pewnym sensie – oczywiście w sposób całkowicie niezamierzony – uwypuklenie, wzmocnienie i rozwinięcie wątpliwości i przypuszczeń formułowanych wcześniej przez Talmuda. Bóg nie jest ani dobry, ani sprawiedliwy, a jedynie absolutnie wszechmocny i niepojęty. Bezpowrotnemu zerwaniu uległ dialog między człowiekiem i Stwórcą, a ofiary Zagłady zostały przez Niego opuszczone i osamotnione. Wraz z unicestwieniem milionów niewinnych istnień ludzkich nastąpiła faktyczna „śmierć Boga”, traktowana jednak nie jako zjawisko ontyczne czy historyczne, lecz wydarzenie kulturowe. Judaizm po Auschwitz winien być zatem traktowany jedynie jako zestaw mitów, wierzeń i rytuałów stanowiących wsparcie dla jednostki i pozwalający jej na identyfikację ze wspólnotą. Religijni, choć niewierzący Żydzi muszą więc być dalej wierni wielowiekowej tradycji i przestrzegać prawa możeszowego<sup>82</sup>.

Katastroficzne przeczucia wyrażane przez Talmuda ziściły się 9 listopada 1942 r., czyli około miesiąca po powstaniu drugiego z listów. Rabina razem z żoną i dwuletnim synem zapędzono wtedy do obozu koncentracyjnego na Majdanku wraz ze wszystkimi pozostałymi przy życiu mieszkańcami getta na Majdanie Tatarskim. Prawdopodobnie jeszcze tego samego dnia jego najbliższych zamordowano w komorze gazowej. Rabin dostał się na jedno z pół więziarskich<sup>83</sup>. Spotkał go tam inny mieszkaniec lubelskiego getta, Symcha Turkeltaub. Jak wynika z jego relacji, ambiwalencja i rozdarcie – tak charakterystyczne dla omówionych wcześniej listów – nie opuszczały rabina także podczas pobytu w obozie. Według wspomnień Turkeltauba, słysząc przeraźliwe krzyki dobywające się z komór gazowych, Talmud miał mu powiedzieć: „Jeśli niebo, widząc i słysząc płacz i jęki naszych kobiet i dzieci, nie rozstępuje się i nikt z niego nie schodzi na ziemię, to znaczy, że nikogo tam nie ma”<sup>84</sup>. Jak jednak dodaje dalej

<sup>82</sup> Steven Theodore Katz, *Zagłada* [w:] Daniel H. Frank, Oliver Leaman, *Historia filozofii żydowskiej*, tłum. Paweł Sajdek, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2009, s. 885–887; Śpiewak, *Milczenie i pytania Hioba...*, s. 45–46; Katarzyna Kornacka-Sareto, „Religia kosmicznego uniesienia”. *Kabalistyczne źródła żydowskiej teodycei „po Auschwitz”*, „Studia Religioznawcze” 2015, nr 1 (48), s. 30.

<sup>83</sup> Tatiana Berenstein, Adam Rutkowski, *Żydzi w obozie koncentracyjnym Majdank (1941–1944)*, „Biuletyn ŻIH” 1966, nr 2 (58), s. 39.

<sup>84</sup> AŻIH, 301/640, Relacja Symchy Turkeltauba, s. 11. Turkeltaub jest jedynym świadkiem – byłym więźniem obozu na Majdanku, w którego relacji udało mi się znaleźć jakkolwiek wzmiankę o Talmudzie.

ten sam świadek, podczas świąt Pesach w 1943 r. Talmud ze zdobytej z wielkim trudem mąki wypiekał na jednym z obozowych piecyków macę<sup>85</sup>. Potajemnie wyrabiał również spisywane ręcznie rytualne kalendarze z zaznaczonymi datami świąt żydowskich i dostarczał je żydowskiemu więźniom. Identyczne kalendarze na żydowski rok 5703 (1942/1943) rabin wykonywał jeszcze na Majdanie Tatarskim, a kilka z nich zachowało się w spuściźnie lubelskiego Judenratu przechowywanej w Archiwum Państwowym w Lublinie (w tym jeden z jego podpisem)<sup>86</sup>. Religijna aktywność rabina w obozie na Majdanku stanowi wyraźne potwierdzenie jego wcześniejszej filozofii – domniemane nieistnienie Boga nie jest wystarczającym powodem do porzucenia praktyk i rytuałów judaizmu nawet w ekstremalnych warunkach obozowej rzeczywistości.

Okoliczności śmierci Talmuda nie są znane. Można jedynie przypuszczać, że podzielił los Żydów więzionych w obozie koncentracyjnym na Majdanku i – jeśli nie zmarł wcześniej – najprawdopodobniej został zamordowany podczas akcji „Erntefest” (Dożynki) na początku listopada 1943 r.

Podobnie jak Talmud, wojny nie przeżył także adresat listów Chaim Arie (Lejb) Berglas. Dzięki pomocy rabina Wiengarta ze Szwajcarii udało mu się zdobyć paszport paragwajski i dołączyć do grupy Żydów przebywających w Hotelu Polskim w Warszawie. W 1943 r. Niemcy wysłali go wraz z żoną Altą z domu Rapaport (córką cadyka z Pińczowa Szabtaja ha-Kohena Rapaporta) do obozu dla internowanych w Vittel we Francji, a stamtąd przez Drancy do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau (29 kwietnia 1944 r.), gdzie zginął<sup>87</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### **Źródła archiwalne**

#### **Archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie**

The Central Database of Shoah Victims' Names

#### **Archiwum Państwowe w Lublinie (AP Lublin)**

Gmina Wyznaniowa Żydowska w Lublinie 1863–1942, 28

Rada Żydowska w Lublinie 1939–1942 (RŻL), 22, 32, 36, 75, 110, 136, 142

Urząd Wojewódzki Lubelski 1919–1939 (UWL), Wydział Społeczno-Polityczny (WSP), 741, 749

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>86</sup> AP Lublin, RŻL, sygn. 32, k. 86–127, 213–284; Silberklang, *Gates of Tears...*, s. 353.

<sup>87</sup> Baruch Korff, *Flight from Fear*, New York: Elmar Publishers, 1953, s. 199; Hilel Seidman, *Tog-buch fun warszewer geto*, Buenos Aires-New York: Central Farband fun Pojlisze Jidn in Argentine, 1947, s. 22, 129, 195; Josef Fridnzon, *Men hot jo gekent ratewen Jidn fun churbn*, „Dos Jidisze Wort. Chojdesz-Żurnal Gewidmet Problemen fun Tojre-Judentum”, 1997, nr 342, s. 31; Agnieszka Haska, „Jestem Żydem, chcę wejść”. *Hotel Polski w Warszawie, 1943*, Warszawa: Centrum Badań nad Zagładą Żydów i Wydawnictwo IFiS PAN, 2006, s. 158; *Haim Leib Berglas*, <https://www.geni.com/people/Haim-Leib-Berglas/600000007393307773>, Archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie, The Central Database of Shoah Victims' Names, <https://yvng.yadvashem.org/nameDetails.html?language=en&itemId=3160732&ind=1>.

**Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Lublinie (AUSC Lublin)**

Duplikaty akt urodzenia, ślubów i zejścia osób wyznania mojżeszowego gm. Lublin za lata 1936, 1938, 1940, 1942

**Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie (AŻIH)**

American Joint Distribution Committee 1939–1941, 210/455, 210/457–459, 210/465

Relacje Żydów Ocalałych z Zagłady, 301/6, 301/640, 301/2978, 301/6669

**Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen, Ludwigsburg**

B 162/5238, B 162/5250

**Źródła publikowane, wspomnienia**

Ajzenberg Isroel, *Far vos grod ich? Kapitlen fun pejn, gwure un hofnung*, Tel Awiw: Farlag „Isroel-Buch”, 1980.

Betman Aron Lejb, *Szuln un bejsmedreszim in Lublin* [w:] *Dos buch fun Lublin*, red. Mordechaj Lerman i Mordechaj Litwin, Paris: Parizer Komitet fun Szafn a Monografie wegn jidiszn jiszew in Lublin, 1952.

Czechewer Szije, *Neszome-licht (hejm un churbn)*, Tel Awiw: Farlag „Naj-Leben”, 1979.

*Dni mesjaszowe. Talmud Sanhedryn 97a–99a*, tłum. Wojciech Brojer, Jan Doktor, Bohdan Kos, „Literatura na Świecie” 1993, nr 5/6.

Fiszer-Trachtenberg Cipora, *In lubliner getto un in Majdan-Tatarski*, „Kol Lublin”, grudzień 1973, nr 8.

Gliksztejn Ida, *Pamiętnik z czasów wojny. Lublin, wrzesień 1939 – styczeń 1943*, wstęp, posłowie i oprac. Adam Kopciowski, Lublin: Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN, 2017.

Goldwag Herc, *Ostatnie miesiące na Majdanie Tatarskim* [w:] *Księga pamięci żydowskiego Lublina*, wstęp, wybór i oprac. Adam Kopciowski, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2011.

Lewis Mark, Frank Jacob, *Himmler’s Jewish Taylor. The Story of Holocaust Survivor Jacob Frank*, Syracuse, NY: Syracuse University Press, 2000.

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, red. Kazimierz Dynarski, Poznań–Warszawa: Wydawnictwo Pallottinum, 1990.

Schöller Fritz, Vandrey Max Otto, *Führer durch die Stadt Lublin*, Krakau: Buchverlag Deutscher Osten, 1942.

Seidman Hilel, *Tog-buch fun warszewer geto*, Buenos Aires–New York: Central Farband fun Pojlisze Jidn in Argentine, 1947.

Tec Nechama, *Suche łzy*, tłum. Katarzyna Mantorska, Monika Adamczyk-Garbowska, Warszawa: Baobab, 2005.

*Wrestling with God. Jewish Theological Responses during and after the Holocaust*, red. Steven Theodore Katz, New York: Oxford University Press, 2007.

**Prasa**

„Chwila” 1937

„Hajnt” 1935

„Lubliner Tugblat” 1936–1939

**Literatura przedmiotu**

Baumol Yehoshua, *A Blaze in the Darkening Gloom. The Life of Rav Meir Shapiro of Blessed Memory*, Jerusalem–New York: Feldheim Publishers, 2005.

Berenstein Tatiana, Adam Rutkowski, *Żydzi w obozie koncentracyjnym Majdanek (1941–1944)*, „Biuletyn ŻIH” 1966, nr 2 (58).

- Fridnzon Josef, *Men hot jo gekent ratewen Jidn fun churbn*, „Dos Jidisze Wort. Chojdesz-Żurnal Gewidmet Problemen fun Tojre-Judentum” 1997, nr 342.
- Goshen-Gottstein Alon, *Bóg a Auschwitz* [w:] *Dialog u progu Auschwitz. Perspektywy teologii po Auschwitz*, red. Manfred Deselaers, Kraków-Oświęcim: Wydawnictwo Unum, 2010.
- Greenberg Gershon, *The Theological Letters of Rabbi Talmud of Lublin (Summer-Fall 1942)* [w:] *Ghettos 1939-1945. New Research and Perspectives on Definition, Daily Life and Survival*, Washington, DC: United States Holocaust Memorial Museum, 2005.
- Haska Agnieszka, „*Jestem Żydem, chcę wejść*”. *Hotel Polski w Warszawie, 1943*, Warszawa: Centrum Badań nad Zagładą Żydów i Wydawnictwo IFiS PAN, 2006.
- Katz Steven Theodore, *Zagłada* [w:] Daniel H. Frank, Oliver Leaman, *Historia filozofii żydowskiej*, tłum. Paweł Sajdek, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2009.
- Kopciowski Adam, *Biblioteka jesziwy – lubelski „złoty” pociąg*, „Gazeta Wyborcza” (Lublin), 11 IX 2015, nr 212.
- Korff Baruch, *Flight from Fear*, New York: Elmar Publishers, 1953.
- Kornacka-Sareło Katarzyna, „*Religia kosmicznego uniesienia*”. *Kabalistyczne źródła żydowskiej teodycei „po Auschwitz”*, „Studia Religiologica” 2015, nr 1 (48).
- Kuwałek Robert, *Urzędowi rabini lubelskiego Okręgu Bożnicznego 1821-1939 (Przyczynek do dziejów Gminy Żydowskiej w Lublinie)* [w:] *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, red. Tadeusz Radzik, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1995.
- Lamm Norman, *The Face of God. Thoughts on the Holocaust* [w:] *Theological and Halakhic Reflections on the Holocaust*, red. Bernhard H. Rosenberg, Fred Heuman, Hoboken, NJ-New York: Ktav Publishing House, 1992.
- Leociak Jacek, *Tekst wobec Zagłady (O relacjach z getta warszawskiego)*, Wrocław: Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, 1997.
- Polen Nehemia, *The Holy Fire. The Teachings of Rabbi Kalonymus Kalman Shapira, the Rebe of the Warsaw Ghetto*, Northvale, NJ: A Jason Aronson Book, 1994.
- Silberklang David, *Gates of Tears. The Holocaust in the Lublin District*, Jerusalem: Yad Vashem, 2013.
- Szemen Nachman, *Lublin; sztot fun tojre, rabones un chasides*, Toronto: Gerszon Pomeranc Esej-Bibliotek, 1951.
- Szymik Stefan, *Gniewne oblicze Pana. Hermeneutyka kilku biblijnych kolokacji*, „Verbum Vitae” 2018, nr 34.
- Śpiewak Paweł, *Milczenie i pytania Hioba* [w:] *Teologia i filozofia żydowska wobec Holocaustu*, wstęp, wybór i oprac. *idem*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2013.
- Vandrey Max Otto, *Das jüdische Problem* [w:] *Das Generalgouvernement*, red. Max Freiherr du Prel, Würzburg: K. Triltsch, 1942.
- Zieliński Konrad, Zielińska Nina, *Jeszywas Chachmej Lublin. Uczelnia Mędrców Lublina*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2003.
- Zitman Awrum, *Lublin cwiszn di cwej welt milchomes*, „Dos Jidisze Wort. Chojdesz-Żurnal Gewidmet Problemen fun Tojre-Judentum” 1982, nr 234.